

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 ł.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

OPERETKA POLSKA

Sala „LUTNIA“
S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, we środę, 3-go grudnia 1919.

Jedno przedstawienie o godz. 8-ej w.

Na „Gwiazdkę“ dla żołnierzy

Bataljonu Urupelnień Lit.-Białor.
Dywizji Strzelców (pułk wileński).po raz siódmy **MANEWRY JESIENNE.**

operetka w 3 aktach E. Kalmana—libretto K. Bakony.

Akt I-szy przed pałacem baronowej. Akt II-gi i III-ci w pałacu.

W akcie II-ym—»Husarka« odtańczą Waitka i Ciesielski.

Tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego.

Reżyserował S. Szczuka.

Jutro, we czwartek, 4-go grudnia „Gnoliwa Zuzanna“ operetka Gilberta.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO

na Placu Ratuszowym.

Dziś, we środę, 3 grudnia 1919 r.

Dramat ludowy w 5-cin aktach J. K. Galszewicza i Z. Mellerowej ze śpiewami.

Muzyka Z. Noskowskiego.

Rzecz wzięta z powieści J. I. Kraszewskiego.

„CHATA ZA WSIA“

Bierze udział powiększony personel artystyczny, w tem nowoorganizowany chór.

Do śpiewów akompanjuje kwartet pod kierownictwem prof. K. Gałkowskiego.

Kierownik literacko artystyczny H. Cepnik. Reżyser L. Wollejko.

Początek o godz. 7 wiecz.

Bilety od 50 kop. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 2 grudnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Po dwugodzinnem ostrzeliwaniu odcinka Anusany — Karpenicze za ogniem artylerji nieprzyjacieli zastakował wieś Karpenicze, został jednakże odparty. W okolicy Krasławia został zestrzelony przez nasze oddziały samolot nieprzyjacielski. Na reszcie frontu drobne utarczki patroli.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

WARSZAWA 1 grudnia (tel. wł.) Paderewski konferował wieczorem z ludowcami i chrześcijańską demokracją w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Zaproponował on przedstawicielowi ludowców Grzędzielskiemu taką sprawiedliwość, Kędziorowi robot publicznych. Jutro w konwencie senjorów mają odbywać się dalsze rokowania. Przypuszczają, że między Paderewskim a ludowcami dojdzie do porozumienia.

WARSZAWA 1 grudnia (tel. wł.) Aresztowane tu 68 komunistów.

LYON, 2 b. m. (P. A. T.) — Kongres amerykański zbiera się w poniedziałek. Dyskusja nad ratyfikacją traktatu na nowo się rozpocznie. Prezydent Wilson pracuje nad redakcją oświadczenia do kongresu. Los traktatu w dużej mierze zależy będzie od stanowiska prezydenta Wilsona.

LYON, 2 b. m. (P. A. T.) — Posłowie alzacoy i lotaryńscy zajmą w Izbie francuskiej miejsce za ławami rządowymi. Wejdą oni na salę korporatywnie i będą uroczystie przez izbę całę powitani.

LYON, 2 b. m. (P. A. T.) — Z Waszyngtonu donoszą: Międzynarodowa konferencja pracy została odroczone bez określenia terminu jej zwołania.

LONDYN 2 b. m. (P. A. T.) — Nota niemiecka w sprawie zniszczenia okrętu w Scapaflow wywołała w Anglii silne wzburzenie w kółach rządowych.

WASZYNGTON 2 b. m. (PAT.) — Caranza usilnie sprowokować Stany

Zjednoczone, aby wywołując konflikt zbrojny ze Stanami Zjednoczonymi zapobiedz w ten sposób wybuchowi rewolucji w Meksyku.

PARYŻ, 2 b. m. (P. A. T.) — La presse de Paris donosi z Dusseldorfu, że socjaliści niemieccy wykryli wielki spiszek monarchiczny. Spisek ten był rozgłoszony w całym Niemczech.

WŁOCŁAWEK 2 bm. (P. A. T.) — Dniś rano rozpoczął się tu proces przeciw byłemu obywatelowi ziemskiemu Szwarczenowi i Alfonsovi Szwedzińskiemu oskarżonych o zamordowanie ks. Franciszka Pruskiego. Do rozprawy powołano 89 świadków.

PARYŻ 2 b. m. (P. A. T.) — Nowy francuski minister pracy Jourdain oświadczył: jestem zdecydowany zrobić wszystko aby prawa należne robotnikom były szanowane pod warunkiem, że robotnicy nie będą chcieli praw tych przekazać.

PARYŻ 2 b. m. (P. A. T.) — W sobotę rano otwarty został kongres partji robotniczej.

PARYŻ, 2 b. m. (P. A. T.) — Z Belgradu donoszą: książę regent oświadczył, że czuje się w obowiązku udania się do Paryża w sprawie warunków pokojowych.

PARYŻ, 2 b. m. (P. A. T.) — Dekretem prezydenta Republiki senat i Izba francuska zostały zwołane na sesję nadzwyczajną w dniu 8 grudnia.

PRAGA, 2 b. m. (P. A. T.) — W Zagłębiu węglowym w Mostach wlec górników uchwaliło powrócić do pracy.

PARYŻ, 2 b. m. (P. A. T.) — Przybył tu regent serbski książę Aleksander.

PARYŻ, 2 b. m. (P. A. T.) — Rada Najwyższa wezwie rząd Węgierski do wysłania delegacji, opowiadającej do prowadzenia rokowań pokojowych.

PARYŻ, 2 b. m. (P. A. T.) — Rada Najwyższa zatwierdziła odpowiedź do Niemców w sprawie powrotu jeńców.

KRÓLEWIEC, 2 b. m. (P. A. T.) — Niemcy z Prus Wschodnich telegrafują do rządu niemieckiego o pomoc przeciwko rabunkom i gwałtom dokonywanym przez bandy żołnierzy niemieckich powracających z prowincji bałtyckich.

WARSZAWA 2 bm. (P. A. T.) — Na odcisku frontu wschodniego zawarto 10 dniowy rozejm, celem przewieszenia uwolnionych zakładników i uchodźców.

PRAGA, 2 b. m. (P. A. T.) — Wybuchło tu przesilenie rządowe. Możliwe nastąpienie przesilenia ministrów Tuszara.

WARSZAWA 2 bm. (P. A. T.) — Kurjer Warszawski podaje, że w poniedziałek prezydent ministrow Paderewski konferował z posłami Witesem (przewodą. Polskiego Stronnictwa Ludowego), Herzem (prezesem narodowochrześcijańskiego klubu robotniczego), Głabińskim i Stas. Grabskim przedst. związku narodowo-ludowego).

Po tych konferencjach prezydent Paderewski zaproponował przewodzącemu klubowi narodowemu zjednoczenia ludowego Skulskiemu stanowisko wice prezesa gabinetu.

WARSZAWA 2 bm. (P. A. T.) — Wczoraj po południu zakłady gazowe wstrzymały pracę z powodu braku węgla. Zakłady te posiadają tylko żelazną rezerwę, która starczy na kilka dni.

WARSZAWA 2 b. m. (P. A. T.) — Organ Bundu pisze, że w piątek komunisty zamuszali notami i rewolwerami robotników do uczestniczenia w demonstracji ulicznej.

WŁOCŁAWEK 2 b. m. (P. A. T.) — W procesie o rozstrzelanie ks. Pruskiego skład sądu stanowią: przewodca Alkimowicz, ławicy Górnikiewicz i Kulwiec, sekretarz O'ejnikow, prokurator Lebowski, podprokurator Czapinski, Szwedzińskiego broni Nowodworski, Szwarczena — adw. Barcikowski. Do sprawy powołano 89 świadków.

PRAGA, 2 b. m. (P. A. T.) — Z Londynu donoszą: Lloyd George oświadczył, że ratyfikacja traktatu musi znów być odroczone wobec nowych trudności w stosunkach z rządem niemieckim.

MOSKWA, 2 b. m. (P. A. T.) — Z Ukrainy donoszą, że ataman Zenleny poległ w bitwie pod Keryłówką.

LWÓW, 2 b. m. (P. A. T.) — Pisma ukraińskie «Wpered» i «Nowa Rada» ogłaszają równobrzmiący komunikat następujący:

Z uwagi, że na konferencji w Paryżu ustalono już prawomocne położenie Galicji Wschodniej, miarodajne czynniki ukraińskie wypowiedziały pogięd, że całe społeczeństwo ukraińskie Galicji Wschodniej powinno powrócić do normalnej pracy na wszystkich polach. Wskutek tego abstynencja dalsza urzędników publicznych i służby narodowości ukraińskiej byłaby bezcelowa, a nawet szkodliwa.

WIEDEN, 2 b. m. (P. A. T.) — Z Paryża donoszą: Obiega wciąż pogłoska jakoby Wilson był w dalszym ciągu chory. Prezydent jest rzekomo sparaliżowany.

Wprawdzie wstaje z łóżka, jednakże nie wychodzi. Akta podpisuje lewą ręką.

WIEDEN, 2 b. m. (P. A. T.) — Z Paryża donoszą: Król rumuński wystosował własnoręczne pi-

me do prezydenta Poincaro, do króla angielskiego i do króla włoskiego. Pismem tym zajmowała się Rada Najwyższa, która odstąpiła od zamiaru opublikowania noty wysłanej do Rumunii.

WIEDEN, 2 b. m. (P. A. T.) — Holandia udzieli prawdopodobnie Austrii pożyczki w wysokości 50 milionów guldenów holenderskich. Anstrja wydzierżawi Holandji monopol tytoniowy.

BELGRAD, 2 b. m. (P. A. T.) — Rząd włoski zawiadomił oficjalnie rząd jugosłowiański, że przeszkodzi pochodowi d'Annunzia na Spilit (Spalato).

WIEDEN, 2 b. m. (P. A. T.) — W Lipsku rozpoczęła obrady kongres niezawisłych seccjalistów.

MEDJOLAN 2 b. m. (P. A. T.) — Donoszą z Paryża, że rząd francuski rokuje z Watykanem o nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

NAUEN 2 b. m. (P. A. T.) — «Bolszewicka Prawda» podaje, że w Piotrogradzie wykryte spisek antybolszewicki. Aresztowano 60 osób.

Spóźnione echa.

—s—

Wilno niewątpliwie jest miastem zachodnim, ale Wilno jest także miastem... prowincjonalnem, gdzie hasła, poruszające Zachód, odbijają się dopiero spóźnionem echem.

Dotyczy to nie tylko... męd kobiecych, objaw ten obserwujemy także w sprawach nie zrównanie ważniejszych.

Oto przed kilku tygodniami cała Francja waburzona i podniecona była agitacją żywiołów rewolucyjnych, przeważnie płatnych agentów bolszewickich, którzy na wiecach przedwyborczych dopuszczali się istotnie niesłychanych wykroczeń, urządzali pochody, krzykiem swym starali się zagłuszyć spokojny głos rozważi, z iście semickim suchwalstwem wysuwali się wszędzie na czoło, tak że nieświadomemu, niezającemu Francji widzowi wydać się mogło, iż kraj ten stoi w przededniu rewolucji bolszewickiej.

Tymczasem stało się wręcz przeciwnie: naród francuski dał godną odpowiedź wszelkim rewolucjom, wybierając na swych przedstawicieli ludzi amirakowanych; wszystkie prawe filary socjalizmu upadły sromotnie, poczem pilny i trzeźwy naród francuski przeszedł nad całą tą hecą do porządku dziennego — do swych warsztatów i biur.

*

Rzucić kamień do wody—on dawno już upadł na dno, ale powierzchnia

długo jeszcze będzie falować, zataczając coraz szersze kręgi. Taki właśnie krąg uderzył niedawno Warszawę, poruszył ją, osiągnął szczytu swego w głębokiej bóje między komunistami i socjalistami, poczem powierzczenia szowu się wygładziła. Nie tylko o najmniejszych rozruchach i strajkach nie słyhać w stolicy, ale przeciwnie wszystko za tem mówi, że powiał tam wiatr świeży, smilając wszelkie dotychczasowe pleśnie i trujące miazmaty.

Przesilenie ministerjalne nie zostało jeszcze ukończonem, ale samo podanie się do dymisji gabinetu, w którym aż nadto widoczne były okazy szczątkowe dawnych, smutnej pamięci rządów Moraczewskich i kompanji, świadczy, iż czynnik miarodajne zrozumiały niebezpieczeństwo chwili, i póki czas postanowili zwrócić z drogi wodzącej do rozkładu i anarchji. Ze konieczność skupienia władzy w silnem ręku została uznana przez większość, i, że dziś właśnie formuje się tam nowy rząd, rząd alias ręki.

Nie brak i innych oznak, świadczących o zmianie kursu, do takich zaliczyć należy aresztowanie Próchniaka, głośnego komunisty, który szczególnie cieszył się faworami p. Moraczewskiego, a i następnie bynajmniej nie potrzebował ukrywać się, lecz jawnie prowadził występną swą agitację. Przyszła jednak akryzka na Matyska, a z p. Próchnakiem dostalo się jeszcze 68 jego kompanjonów i towarzyszków za kratę. Jak widać rozpoczęło się przed świętami generalne sprzątanie, sprzątanie, którego ofiarą potrzebowała paść także «Gazeta Polska», wyrzucona jako grat niepotrzebna na śmietnik, gdzie oddawna było najodpowiedniejsze jej miejsce.

Gdy to wszystko się dzieje na szerokim świecie — wypadki z przed kilku i więcej tygodni odbiły się spóźnionem echem w naszym Wilnie.

Jakieś podejrzenie jednostki rozpowszechniają wśród tłumu nieślachane kłamstwa o rzekomych rozruchach i strajkach jakie dnie się mają w ogóle na zachodzie, w szczególności w Warszawie. Do swej występnej agitacji posługują się bardzo zręcznie wszelkimi pozorami. Oto jak wiadomo z rozkazu Naczelnego dowództwa frontu przerwany został na szes największy ruch pasażerski. Nie osnacza to bynajmniej że pociągi nasze stanęły; przeciwnie, pracują one jeszcze znacznie silniej niż dotychczas, zamiast jednak by woić tydków — paskarzy do Warszawy i z powrotem, a tym sposobem pomagać przy ich brudnych gesztach, przewożą ubranie i prowiant, w pierwszym okrywiście rzędnie dla armji, atoli i ludność cywilną na tem skorzysta. Jest to więc zarządzenie ze wszechmiar mądre, któremu tylko przyklasnąć należy i dużo trzeba przewrotności i zlej woli, by rozsiewać pogłoski, iż komunikacja pasażerska przerwana została z powodu strajku kolejowego i saburzeń w Warszawie, których wała nie ma.

Te same zbrodnicze elementy, rozpowszechniają w dalszym ciągu trwożliwe wieści o rzekomej ucieczce z Wilna wyższych dygitarzów, o tem że wojska polskie zostaną niebawem wycofane i t. d.

Nie potrzeba oczywiście tłumaczyć, iż w tem wszystkim niema ani słowa, ani cienia prawdy. Nikomu nie śniło się nawet uciekać z Wilna, wojska nasze, silniejsze i liczniejsze niż kiedy stoja jak mur, broniąc całości naszych granic i bijąc w codziennych potyczkach wroga, dają dowód męstwa naszego i niczem niezlamanego ducha.

Jak wszędzie, są oczywiście i u nas trudności z żywnością, z odzieniem tak licznej armji, atoli trudności te zostają pokonane, z daniem każdemu przybywają nowe transporty ubrania, pod względem zaś przeżywania Wielkopolska zasypuje nas zbożem i kartoflami. Brak na razie tylko środków przewozowych, któremu się także zaradzi.

W mieście istotnie mamy drożyznę, gdyż chleb dochodzi do 4 rubli. Należy jednak zwrócić uwagę tych, którzy z tego powodu najgłoś-

niej pomstują, że za czasów bolszewickich ten sam chleb, tylko znacznie gorszy, bo na połowę z otrębiani i psianiem mleszany, kosztował 15 rb., gdyby zaś bolszewicy dłużej u nas pobyli, doszedłby do 100 rb. i więcej, tak jak to widamy w Petersburgu, Moskwie, Dymaburgu, Smoleńsku i innych miastach, pod rządami sowdepów.

Po przyścisiu wojsk naszych do Wilna cena na chleb upadła do 2 rb. i niżej. Obecna zwykła jest niewątpliwie rezultatem niezdrowej, abrodniczej spekulacji i my pierwsi nawołujemy władze do przedsięwzięcia jak najbardziej stanowczych, jaknajsurowszych środków przeciwko wyszkowi.

Atoli środki te muszą się także skierować przeciwko tym wszystkim, którzy czy to celowo, czy lekkomyślnie rozpowszechniają kłamliwe wieści, starając się wywołać niepokój wśród ludności, a tem samem przygotować grunt dla swych przyjaciół i dobrodziejów — bolszewików, od których za swą niecałą robotę otrzymują jadaśwowe srebrałki.

Musimy jednak uprzedzić, że ci panowie mogą się bardzo srodze zawieść w swych rachubach.

Jeżeli rząd polski ustanowił w naszym mieście i kraju władze cywilne, jeśli władze te postępują na ogół ze zbytnią i niezrozumiałą często łagodnością, to uczyniono i czyni się wyłączenie w przeświadczeniu o dojrzałości i równowadze społeczeństwa, które zachowaniem się swem zasłużyło istotnie na tak względne postępowanie.

Gdyby jednak zbrodnicze jednostki, przeważnie obcego pochodzenia, odważyły się zamąć panującą spokój, to wypadnie przypomnieć, że żyjemy w czasach wojennych, że front nasz zbyt jest bliski, abyśmy mogli dopuścić na jego tyłach do najniebezpieczniejszych bodaj zamieszek, strajków i t. p. i że mamy władze wojskowe, które żelazną ręką potrafią zdławić wszelki odwruch wrogiej agitacji. J. O.

Sprawy polskie.

Zamknięcie „Gazety Polskiej.”

Jak doniosł wczorajszy telegram «Gazeta Polska» przestała wychodzić z dniem 30-go listopada, rzekomo z powodu «drożyzny papieru».

Swiatek socjalistyczny - żydowski, udający się wieścić jakim prawem i na jakiej zasadzie «organ oficjalny» kończył nieślachany swój żywot. Jeden jeszcze przykład jak słabem poparciem szerokich mas społeczeństwa cieszy się kierunek przemocą alemal narzucony przez garstkę demagogów, podszycających się pod najświętsze hasła i nadużywających jako tarczy imion, które wspólną własnością są narodowi. Jedną jeszcze nauką dla różnych kryczersów smutnej twarży, którzy ze swego lejb organu chcieli stworzyć jakieś tabu, za każde słowo zdrowej krytyki prześladowali jak za «obrazę majestatu», a stojąc w obronie jawnych nawet fałszów i kłamstw pragnęli przeciwnikowi przemocą zatkać usta.

Przedce prawda i słuszność w końcu zatryumfować musi nad hipokryzją demagogicznej mafji.

Polski bolszewik.

Próchniak, o którego aresztowaniu donosiliśmy w telegramach był członkiem bojówki S. D., a wyjechałszy w czasie wojny do Rosji był twórcą i komisarzem czerwonej armji polskiej a potem dzięki «dolałościom» pomocnikiem Dzierżyńskiego. Tu znalazł odpowiednie swym lotrowskim instyngtom pole działania. Na podstawie to jego kłamliwych zeznań zostali rozstrzelani bracia Lutosławscy w Moskwie. Podczas sławetnych rządów Moraczewskiego Próchniak mieszkał w hotelu Savoy w Warszawie i cieszył się nie tylko pobłażaniem lecz nawet opieką też osławionych władz milicyjno-ludowych. Obecnie nareszcie siedzi pod kluczem. Koledzy jego natoryczni kryminalści chcieli go z więzienia wypuścić.

Konferencja w Darpacie.

W Darpacie odbyła się konferencja przedstawicieli Lotwy i Estonji. Naradzano się nad stosunkiem do Rosji sowieckiej i postanowiono nie podejmować z sowdepją żadnych rokowań w sprawie pokoju względnie zawieszenia broni, a ograniczyć się jeść do pertraktacji co do wymiany jeńców.

W obradach brał także udział przedstawiciel naszego Naczelnego Dowództwa w charakterze informacyjnym. Pogłoski zatem, jakoby Polska uczestniczyła w tej konferencji nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, jakkolwiek przedstawiciel Polski był przez Łotyżów i Estończyków przyjmowany bardzo serdecznie. Jedynie Litwin dr. Szlubas w przemówieniu swoim zaatakował silnie Polskę, co zostało przyjęte przez konferencję bardzo ostęble.

Pożegnanie Ślązaków.

W Warszawie żegnano 1-go bm. uroczyście Górnoślązaków powracających na Śląsk. Na uroczystość przybyli J. E. ks. Arcybiskup Kakowski, przedstawiciele parlamentu, Rady miejskiej, prasy, instytucji społecznych etc.

Przemawiali p. A. Święciecki prezes kom. zjednoczenia Górnośląska z Polską podnosząc bohaterstwo ludu Górnośląskiego, J. E. ks. Arcybiskup Kakowski, ks. biskup Ropp, ks. biskup Teodorowicz i posłowie sejmowi.

Odpowiadali gorąco dwaj goście robotnicy Górnośląscy.

Wieczór zakończyły śpiewy «Lutnia warszawskiej» oraz śpiewy ślązaków.

Górnicy dla robotników.

Jak się dowiadujemy, delegacja warszawskiej Rady robotniczej wysłana do Zagłębia Dąbrowskiego celem uzyskania od tamtejszych górników węgla dla robotników warszawskich, obecnie powróciła już do Warszawy. Związek zawodowy górników Zagłębia zgodził się poświęcić jedną niedziela w miesiącu na wydobycie węgla, przeznaczoną specjalnie dla robotników. Na przewiezienie powyższego węgla będzie potrzeba, wedle obliczenia, około 1000 wagonów miesięcznie.

„Kolejarze” u p. Samuela.

W Warszawie we czwartek przed południem udała się do p. Samuela z Anglii delegacja «Związku bezrobotnych robotników kolejowych, żydów», która słożyła mu memoriał ze skargą na rząd polski. Piszą mianowicie, że rząd polski po przejęciu kolei od okupantów, usunął wszystkich żydowskich robotników kolejowych (zaangażowanych przez Niemców!!). Liczba takich żydów wynosi w samej Warszawie i okolicy warszawskiej kilka tysięcy. P. Samuel odpowiedział delegacji, podług prasy żargonowej, że ex polskich kół rządowych zakomunikowano mu przed pewnym czasem, iż rząd z powrotem przyjmie wydalonych żydów. P. Samuel dsiwił się, że dotąd tego nie urzeczywistniono. Obiecał zaś delegacji, że w sprawie tej jeszcze raz zainterweniuje u rządu.

Szewcy przeciw paskarzom

W Warszawie w celu uniezależnienia się od żydów i dla dobra ogółu zawiązała się Spółka Szewców hurtowników, która otworzyła swe biuro. Spółka ta postanowiła walczyć z paskarstwem obywatelom wytwarzaniem przez żydów. Dotąd szewcy, tak swani brygadziści, pracowali prawie wyłącznie dla hurtowników żydowskich, to też fakt połączenia się ich w spółkę samodzielną ma doniosłe znaczenie dla rozwoju przemysłu polskiego.

W sprawie «białoruskiej republiki».

Wydział prasowy Generalnego Komisarjatu Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, nadesłał do «Gazety Warszawskiej» następujące wyjaśnienie:

W związku z artykułem «Gazety Warszawskiej» pod tytułem «Fantasmagorja białoruska», zamieszczonym dnia 23-go listopada r. b. (prze-

«Dziennik Wil.» przyp. Red.), oraz innymi informacjami, zamieszczonymi ostatnio na łamach tego pisma w tej samej sprawie, Wydział prasowy niniejszym podaje do wiadomości, że zgromadzenie «Rady Białoruskiej Republiki Ludowej», zwołane przed dwoma tygodniami w Mińsku, zostało niezwłocznie rozwiązane wskutek rozporządzenia miejscowych władz cywilnych, jako przypisujące sobie charakter i zakres kompetencji, niczem nieuprawniony.

«Kierownik Oddziału: Konrad Krupski».

Do pisma powyższego dodaje «Gaz. Warsz.» następującą uwagę: że, jak widać z pism miejscowych, pierwsze posiedzenie «Rady Białoruskiej Republiki Ludowej» odbyło się bez żadnej przeszkody w d. 12 listopada, sprawozdanie z tego posiedzenia wydrukowane było w № «Białorusis» z d. 14, deklaracja socjalistów rewolucjonistów, odczytana na tem posiedzeniu ukazała się w № tegoż pisma z d. 15 b. m. Wnosićby z powyższego można, że «rozwiązanie Rady» nie było ani ewlozowne. Wogóle zaś nigdzie nie spotkaliśmy wzmianki choćby o «rozporządzeniu miejscowych władz cywilnych», nie wiedział o niem np. «Miński Kurjer», który traktował ową Radę również jako «przypisaną» sobie charakter i zakres kompetencji niczem nieuprawnionem. Żukować należy, że słuszne rozporządzenie nie było podane do wiadomości publicznej. W każdym razie dodać musimy, że o drugim posiedzeniu Rady, wyznaczonem na 15 b. m. żadnej wzmianki w pismach miejscowych nie spotkaliśmy, musiało się więc widocznie nie odbyć.

Jeżeli jednak «Rada Republiki Białoruskiej», traktowana jest przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich, jako ciało, «przypisujące» sobie charakter i zakres kompetencji, niczem nieuprawnionem, to zachodzi pytanie, jaki charakter i zakres kompetencji rząd polski w Warszawie przyznaje p. Antoniemu Żukiewiczowi przez tę właśnie nieuprawnioną Radę obdarzonego tytułem prezesa ministrów białoruskich.

I jeszcze jedno budzi się pytanie, pod rozkazy jakiego to rządu białoruskiego przeszedł oddział gen. Bohanowicza, o czem doniosła «Gazeta Polska».

Niezdrowe stosunki szpitalne.

Niski personel szpitali warszawskich od dłuższego czasu zaczął się tak zachowywać, że stosunki w szpitalach stały się niemożliwe. Lekceważenie rozporządzeń administracji, samowolne obowiązków, uchylanie się od ich pełnienia pod ładą pozorem, zachowanie się aroganckie względem lekarzy, sióstr miłosierdzia i administracji — były ze strony służby rzeczą codzienną.

Dochodziło do tego, że ludzie jacyś stojący za plecami służby szpitalnej groźąc rewolwerami wewnątrz szpitala Przemienia Pańskiego nawoływali do strajku miłosierdzia szpitalnego, oraz pobili pracakę i posługaczka. W szpitalu zaś Dzieciątka Jezus grupa pracowników szpitalnych, napadła na kapelana idącego z Olejami św. do chorych, zeliła go, popychała, wręczcie napadła na jego mieszkanie. W tymże szpitalu posługaczka zeliła publicznie sióstrą miłosierdzia. W innym wypadku w szpitalu Jana Bożego, służba usunęła samowolnie posługaczka, którą przedtem pobiła i skopała.

We wszystkich tych sprawach rząd dyscyplinarny Magistratu pociągał winnych do odpowiedzialności, proponując po ustaleniu ich winy usunięcie ze szpitala. Jednak służba szpitalna, za którą stoja delegaci organizacji bolszewickich, zaprotestowała przeciw temu.

Wobec tych okropnych stosunków, wobec bezkarności przestępstw służby, mających charakter kryminalny, Rada szpitalna, złożona z kuratorów, z naczelnych lekarzy szpitalnych, zwróciła się do Wydziału szpitalnictwa przy ministerjum zdrowia z memoriałem, w którym oświadcza, że jeśli stosunki te nie ulegną zmianie — lekarze staną wobec konieczności zręczenia się swoich stanowisk.

Ze świata.

Pod sądem.

«Berliner Tageblatt» donosi na podstawie wiadomości «Daily Mail», że zśród jeńców niemieckich, znajdujących się jeszcze w obozach francuskich, oddano sądom francuskim 10 oficerów i 500 żołnierzy za sbrodnie, popełnione w czasie okupacji północnej Francji.

Ks. Ruprecht bawarski — prezydentem Niemiec.

Z Berlina donoszą: Jak donosi «Posta», sfery katolickie rozważają na serio wysunięcie bawarskiego następcy tronu Ruprehta jako kandydata na prezydenta republiki.

Zamach na Trockiego.

Z Mińska komunikują nam o zamachu na Trockiego w Moskwie dokonanym przez gen. Presnykina. Zamach się nie udał. Generał na miejscu rozstrzelano.

Wymierzenie ludności Piotrogrodu.

Wyehudzający w Pradze Czeskiej dziennik rosyjski «Russkoje Dielo» donosi: że według danych oficjalnej statystyki sowieckiej, w ciągu ostatniego półrocza zarejestrowano w Petersburgu do 40 tys. wypadków śmierci, a 5 tys. urazów.

Rozstrzelanie 180 czerwonychwardystów.

Podczas ucieczki Kołczaka z Omska rozstrzelano 180 czerwono-gwardystów. Do rozstrzelania było przeznaczonych 240, w zamieszaniu jednak udało się uciec 60 do czerwonej armii z powrotem.

Bolszewiczka Dora zabiła 1500 osób.

W tych dniach powróciła do Warszawy polsko- amerykańska misja Czerwonego Krzyża, która wyruszyła z Warszawy w końcu sierpnia przez Galacz w Rumunię dotarła do Odessy, by korzystając z chwili ratować naszych rodaków. Przewodniczącą misji p. Mickiewicz opowiada o strasznych okrucieństwach, jakich dopuszczali się w Odessie sbrodnie bolszewicy żydzi. Bolszewicy panowali w Odessie od 6 kwietnia do 23 sierpnia. W czasie pobytu swego rozstrzelali 15 tys. ludzi (zarejestrowali ich oficjalnie) w tej liczbie 72 procent robotników i włościan. Bolszewiczka «Czerwyczajka» po wkroczeniu do Odessy rozpoczęła stosować niesłychane tortury. W suterenach domu Lewaszerowa na placu Katarzyn ustanowiono maszynę do obcinania rąk i nóg. (Maszyna ta pozostała w Odessie i obecnie jest przechowywana jako cudozko. Tortarowano jeszcze w ten sposób, że do ukrętu zamrażano ręce ofiary, lub nogi, a następnie zdzierano skórę.

Największym okrucieństwem odznaczyla się żydówka Dora, która własnoręcznie zabiła 1500 osób. Nadmienić należy, że później członkowie owej «czerwyczajki» zostali aresztowani przez wojska ochotnicze i rozstrzelani. Misja zastała w Odessie około 10 tys. Polaków, którzy powitali misję jak zbawców. Tysiące osób błagało o wywiezienie, lecz zabrać można było tylko 200, wskutek braku transportowych środków. Reszta oczekuje z niecierpliwością powrotu do kraju.

Wybory w Alzacji i Lotaryngji.

Nawoływania Clemenceau w Strasburgu do jedności narodowej daly znakomity wynik w Alzacji i Lotaryngji. Wszystkie sironnictwa połączyły się przeciwko socjalistom, sprzyjającym bolszewikom. Blok narodowy całkowicie zwyciężył, wysyłając 23 posłów, socjaliści, organizujący w kraju ciągłe strajki, nie uzyskali ani jednego mandatu. Wśród wybranych znajduje się głoszący z działalności patriotycznej, ks. Wetterle, były poseł do parlamentu niemieckiego, i generał de Mand'auy.

Komu wierzyć?

Radjo z Warsz. donosi: Rząd lotewski zawiadomił Niemcy radiotele-

graficznie o zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Rząd lotewski podaje jako powód faktu, że gen. Eberhardt oświadczył, iż bierze pod swoją opiekę wojska, walczące przeciwko Lotwie.

Z Berlina natomiast nadchodzą następujące wiadomości: Wojska lotewskie są w pełnym odrocie. Walki trwają z obu stron Mitawy i Bauska. Kilka dywizji kurlandzkich biorą udział w walkach. Gwałtowne walki toczą się również w okolicy Radsiwilisk.

Bezrobotni w Anglii.

Isba gmin odrzuciła 217 głosami przeciwko 123 wotom partii robotniczej w sprawie dalszego wypłacania zapomóg bezrobotnym. Zapomogi odciążą będą cofnięte dla ludności cywilnej, będą zaś wypłacane żołnierzom, marynarzom i lotnikom zdemobilizowanym, którzy nie znaleźli pracy.

Z prasy polskiej.

6 honor narodu.

W listopadowym numerze «Myśli Niepodległej» w artykule «Charakterystyka urodziłości polskiej» znajdujemy następujący ustęp:

«Pewien koniarz zwierzał stajnię wysiłkową. Dojeżdżacz pokazywał mu różne bieguny. Kto na tym koniu pojedzie? — zapytał — Józek, — brzmiała odpowiedź. Wtedy ów koniarz zapytał: Czy Polacy umieją jeździć? Dojeżdżacz popatrzył na niego, pomilczał chwilę i rzekł: A co pan myśli! Polak to zdolny człowiek! Jak mu dać dwa razy w pysk, kielszerek wódki i rubla, to on nawet potrafi zrobić zegarek, choćby się tego nie uczył!»

Pozwalamy sobie stwierdzić, iż cała powyższa anegdota jest dosłownym niemal tłumaczeniem przyzwolonia rosyjskiego: «Blej muzyka — cassy zdsielajet». Przyzwowie to bardzo trafne... w stosunku do chłopca rosyjskiego i całej niewolniczej psychiki rosyjskiej, w żaden sposób nie daje się zastosować dojwołnego ludu polskiego. Głęboki znawca swego narodu i psycholog, nierównanie lepszy od p. Niemojewskiego, Sienkiewiczowej określił charakter polski, kładąc w usta Zagłoby to zdanie, że przymusem nie wiekurasz z Polakim, ale węż go za serce, za ojczyznę miłą wspominałszy, a pójdzę dalej, robi więcej, niż mn obowiązek nakazuje.

Zaista! kto widział jak nasze Antki i Bartki nie bite ego pysku, bez akiełszka wódki, ba, często bez kawałka chleba, bez płaszczu na plecach, bez butów na nogach, jako wspominałszy za miłą ojczyznę idą w ogień na nieprzyjacielskie armaty, na śmierć pewną — ten niewątpliwie powtórzy za nami te słowa:

Panie Niemojewski! Wywieka) na światło dzienne nadniycia, piętnąj postępi kiszczególnych sbrodniczych, lub niegodnych jednostek, jakie zdarzają się w każdym społeczeństwie, ale wera ci tykać honoru naszego, bo honor ten niesplamiowy, a dusza narodu czysta jak kryształ. j o t.

Jeszcze w kwestji opałowej.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy parę tralnych uwag w kwestji opałowej, któremi podzielić się pragniemy z szerszym ogółem. Niejednokrotnie bowiem poruszano tę kwestję w pismach, lecz zbyt jednostronnie, zatem nie wyczerpująco.

Aby mieć dobry opał, pisze on, trzeba las rabać porą słowaj: w listopadzie, grudniu i styczniu. Północne wiatry w lutym, marcu i kwietniu najlepiej wysuszają drzewo, które wskutek tego, następnej jesieni daje wyboraj materiał opałowy. Ubiegłej zimy materiału tego nie przygotowano, to też w Wilnie najlepszego gatunku opału niema wcale. Niczyżej w tem winy niema, spowodowały to wypadki polityczne. Jednakże zapas opału drugorzędny, rabanego latem, można było przygotować, co też niektórzy właściciele lasów uskuteczili tego lata, sprzedając drzewo 600 mk. za sążeń z dostawą. Cena ta kalkulowała się jak następuje: trzech re-

bacry płatnych 60 mk. za sążeń — więcej niż jeden sąż. dziennie nie ustawiało; fiłsacy 40 mk. dziennie, druty i ćwieki 10 mk.; dodawszy do tego koszt owsa dla koni 110 mk. gnuł otrzymujemy, że dostawa z lasu na brzeg Wilji, a z brzegu Wilji w miastie do nabywcy wynosi przeszło 200 mk. Ogółem więc 300 mk. minimum wydatków, a 300 niespełna mk. dla właściciela.

Zapewne nie jest to mało ale i zbyt dużo nie jest. Zważywszy bowiem, że właściciel lasu, tak jak każdy, zasypkość musi swe codzienne potrzeby, kupić ubranie, buty, i t. d. opłacić robocizną — a płaci dziś za wszystko tak jak i każdy dziesięcio-krotnie drożej, nie będzie ta opłata zbyt wielką się zdawała, tembardziej, że z góry wypłacić musi połowę sumy sprzedażnej rąbaczom i fiłsacom. A stanowi to dla niejedynej dużą trudność.

Konsument, nieopatrzni jak zwykle, nie zaopatrzył się latem w towar z pierwszej ręki, zwlekał, a ponieważ okres spalw drzewa jest ograniczony, przeto właściciele lasów znaleźli się w konieczności sprzedaży gotowego już towaru składnikom w miastie, którzy obecnie odprzedają drzewo z paskarskim zarobkiem. Poza tem opóźni dostarczonego przez kilku właścicieli lasów do miasta było zaledwie kilka tysięcy sążni, gdy miasto zużywa 50 tys. sąż. Obecnie, gdy Wilja zamarzyła, drzewo dostarczać można tylko furmankami — ztąd znów podniesienie cen opału o kilkaset mk. Prsy krótkim datu, dostawa sążnia drzewa do miasta przez 5 furmanek wynosi 500 mk.

Nawet gdyby właściciel dawał drzewo darmo, konsument płaciłby minimum 600 mk. za sąż., gdyż tyle kosztuje eksploatacja. Wilmem temn brak chleba, owsa i koni, gdyż wbrew temu co pisał prof. Lutosławski w artykule: «Kwestja opału», sił pociągowych jest właśnie brak wszędzie.

Sytuacja jest groźna. Wilna potrzeba około 200 sąż. drzewa dziennie, dla dostarczenia których koniecznych jest 1000 furmanek i musi płacić 1000 mk. za sążeń świeżo zrabanego a więc złego drzewa. Właściciele dostarczający na rynek drzewo (przeważnie kradzione) grają tu rolę minimalną; dostarczają oni 3 do 5 sążni dziennie. Dla Wilna jest to kropla w morzu. O wiele więcej działałaby kolej żelazna, gdyby była możność drzewo wagonami sprowadzać.

Zalecony heroiczny środek wyrębu lasów miejskich, stanowiących o zdrowotności i pięknie miasta, jest nie do pomyslenia, a dalszy miastu niedostateczną ilość opału i to lichego, surowego. Natomiast oszczędzający Wilno, porozstawiają pustką świadcząby po wieczne czasy o niedoświecie i do-rywczej gospodarce miasta. Takie mu rozwiązanie sprawy, sądzę, oparłoby się stanowczo całe Wilno myślące, bo lasy te to spuścizna po przeszłych pokoleniach i własność społeczeństwa. Nie rabać i niszczyć, lecz odwrotnie ustanowić najściślejszą kontrolę, aby z nich drzewa nie kradziono. Zagrażając lasy takie otaczane są jak najrozkliwszą opieką władz miejskich a łamanie w nich najmniejszej gałęzi surowo karane.

Ratunek na zimę bieżącą można by znaleźć gdzieś indziej. W centrum miasta i na przedmieściach znajdują się maństwo drewnianych, szpetnych, bezstylowych, zniszczonych przeważnie przez Niemców domów, szop, plotów etc., które odnawiać nie opłaca się właścicielowi. Jezozna za Niemców sprzedawali niektórzy domy takie na opał. Niektórzy właściciele chętnieby się takich domów pozbyli jako bezużyteczne zajmujących miejsce, które zużytkować można na co innego, lecz wstrzymują się ze względu na koszt rozbiórki. Cena takiego drzewa jest oczywiście niższa. Gdyby Zarząd miasta zarządził rekwizycję domów tych ustanowiwszy cenę maksymalną uczciwą, nie rujnąjącą właściciela, miałby odrazu do dyspozycji kilka tys. sążni suchego opału nie potrzebującego przewozu. Płacąc właścicielom choćby po 400 mk. za sążeń nie wyrządziłby im absolutnie krzywdy—sprzedając zaś po 500 czy 550 —

opłaciłby koszt rozbiórki i stałby się prawdziwym dobroczyńcą mieszkańców. Tak zrobił p. Bukowski na Antokolu, rozbierając swoje koszary. Samo przez się rozumie, że sprzedaż tego drzewa musiałoby miasto wziąć w swoje ręce, spekulantów i wszelkich pośredników przepędzić i sprzedawać je jedynie w drobnych ilościach na karty żywnościowe.

Jednocześnie zaś należy organizować w prywatnych i rządowych lasach przylegających do rzeki, z drzewostan na to przeznaczonymi rasjonalnie przygotowanie opału, który wczesną wiosną mógłby być spławiany do miasta. Aby eksploatacja tych lasów nie wypadła zbyt drogo koniecznością jest starać się o jak najtańsze żyto i owies dla rąbaczy i fiłsaków. Jedynie energiczne skierowanie i jednoczesne zarządzanie obu tych środków uchroni miasto od nieuniknionej katastrofy opałowej. Inaczej cena drzewa, srbowana przez hieny — spekulantów, wzrosła niebawem do dwu tysięcy marek.

EUMIKTYNA z laboratorjum Dr. Leprince'a w Paryżu, lecz skutecznie zapalenie błon śluzowych, zapalenie pęcherza moczowego, zapalenie nerek, moczenie ropne i kamienie nerkowe. Wypróbowany środek pod postacią kapsłek, znakomicie zmniejsza ból przez organizm. Działa zawsze jednakowo i pewnie. Zapobiega przeciwko wszelkiego rodzaju powikłaniom i sprawdza szybko zupełne wyzdrowienie. Sprzedaję we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawicielstwo na Polskę: Dom Handlowy Luxemburg i S-ka, w Warszawie, Mokotowska 57.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dzień: Franciszka Ksaw.
Jutra: Barbary.
Pojutrze: Sabby.
Wschód słońca—o g. 8 m. oo.
Zachód słońca—o g. 3 m. 38

Z WILNA.

— **Manewry artylerji.** Biuro Infor. Pras. Dow. Frontu Lit. Biał. komunikuje:

Dnia 3 b. m. odbędą się manewry artylerji na zachód od Wilna. Słychać będzie kanonadę, co nie powinno wzbudzić niepokojenia.

— **Kwestja na gwiazdkę dla żołnierza.** Sekcja podarunkowa Komitetu gwiazdkki dla żołnierzy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 7, 8 i 9 grudnia b. r. odbędą się kwestja po domach dla zbierania rzeczy na podarunki dla naszych żołnierzy. Prosi się o kawałki mydła, ołówek, portówki, chustki do nosa, rękawiczki, rakawiczki i t. p. rzeczy.

— **Materiały i pamiątki z lat wojny.** Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego (Uniwersytecka 5, w lokalu przy Archiwum Centralnem Akt dawnych) zwraca się do wszystkich, co gromadzą lub posiadają albo mogą zebrać jakie materiały i pamiątki z lat wojny od r. 1914 do naszych czasów (rękopiśma, druki, pocztówki, czasopisma etc.), aby uprzednie podały swoje adresy w celu zawiąwania komitetu, popierającego akcję gromadzenia dokumentów z lat obecnej wojny.

— **Pułapka na przechodniów.** Przy końcu mostu Antokolskiego, idąc z miasta, utworzyła się prawdziwa pułapka na przechodniów. Chodnik mostowy urywa się spadkiem arszynowym wyślizganym w stronę Wilji. Barjery od strony rzeki niema, złodzieje ją rozebrali, brzeg w tem miejscu wynosi na 5 piętrowy strumień. W razie jeżeliby ktoś podemknął zstępując z progę mostowego pośliznął się i poleciał w dół po odkoście, niemógłby zatrzymać się na urwisku i stoczyłby się do Wilji. Panowie z Zarządu miejskiego! Zwróćcie uwagę na tę niebezpieczną pułapkę; wszak tu może zginać jakikolwiek przechodzień. K. N.

— **Jeszcze jeden smobójca.** «Nasz Kraj» który tak ciele uczył niedawno pamięć smobójcy Hellebrauda, obecnie donosi o smobójstwie popełnionem przez inż. A. Eustachiewicza z dowóztwa wojsk. kolej. Jakó motyw czynu podaje echo.

robę piersiową, do której przylączył się rozstrój nerwowy. W krajowym kolejniem powiał wiatr ostry, jak widać bardzo szkodliwy dla chorych piersi.

— Ustupienie p. Gordziałkowskiego. Dowiadujemy się, że dotychczasowy szef sekcji a-provizacji przy Zarządzie Generalnym Ziem Wschodnich p. Gordziałkowski ustępuje z zajmowanego dotychczas stanowiska; miejsce jego ma zająć p. Kozakowski obywatel z ziemi Kowieńskiej. P. Gordziałkowski natomiast staje na czelu wydzielu skupu lnu. Czy p. Gordziałkowski będzie szczęśliwie prowadził pracę obecnie sobie powierzoną oraz czy będzie ona wydajniejszą od pracy, jaką dotychczas nie zawsze fortunnie uprawiał, niedaleka przyszłość pokaże. W każdym bądź razie eksperyment ten może dość drogo skarbu kosztować, gdyż, jak słyszałyśmy p. Komisarz generalny przeszacował już na cel wyższy do uznania p. Gordziałkowskiego 15 milionów.

— Wyjazd komisarza generalnego Z. W. do Warszawy. Komisarz generalny Ziem Wschodnich p. Omolowski wyjechał wczoraj w sprawach służbowych do Warszawy.

— Z ruchu artystycznego. Dowiadujemy się, iż w dniach najbliższych p. Bułhak, kierownik działu fotograficznego na wydziale sztuk pięknych, będzie miał w uniwersytecie wykład publiczny, w którym poruszy nowe u nas zagadnienie stosunku fotografii do sztuki. Dal- szem rozwinięciem tematu wykładu będzie rzecz o krajobrazie naszym w słowie i obrazach świetlnych. Na te ostatnie złoży się liczne przesrocza ze studjów pejzażowych prelegenta. Wiadomość o dniu i godzinie podamy w swoim czasie.

Obrazy fotograficzne p. Bułhaka są zbyt anane, byśmy potrzebowali zachęcać publiczność do ich zobaczenia na ekranie.

— Dr. Eljasz Blech zmarł dn. 1-go grudnia bm. po długich cierpieniach. Zmarły był przez długie lata skarbnikiem T-wa lekarskiego i cieszył się ogólnym szacunkiem. Cześć jego b. pamięci Pogrzeb odbędzie się we środę dn. 3 b. m. z ulicy Teatralnej o godz. 12-ej.

— Na ciepłą odzież. Na mocy uchwały Tow. kupców i przemysłowców chrz. w Wilnie z dn. 27 list. b. r. na ciepłą odzież i gwiazdkę dla żołnierza polskiego podatek jednorazowy złożyły następujące firmy: E. Kowalski, restauracja Żorża marek 800, W. Augustowski, apteka 500 m., A. Januszewicz, skład win i tow. kolonialn. 500 m., K. Sattrall, cukiernia, ul. Wielka 500 m.,

Sattrall, (zielony) Sto-Jerska 500 m., R. Rusiecki, skład żyrdowski 600 m., L. Chomiński, drukarnia „Lux“ 1000 m., W. Chomiński, apteka 300 m., K. Dąbrowska, skład fort. 100 m., Wł. Borkowski, skład materiałowy piśm. 1000 m., A. Żukowski, drukarnia „Znicz“ 400 m., Wähler, zakład ogrodnicy 300 m. D. c. n.

— Odczyt. Jak zwykle we środę, 3 grudnia o godz. 7 wiecz. zostanie wygłoszony przez p. Wacł. Studnickiego w sali Centrali Chrz. Zw. Zaw. (Sto-Jerska 21) odczyt na temat: «Wilno współczesne i za czasów Rzeczypospolitej Polskiej».

Odczyt ten będzie obficie ilustrowany przezrociami. Wejście dla członków Związku bezpłatne za okazaniem legitymacji, goście zaś płacą 50 fenigów.

— Operetka polska na gwiazdkę dla żołnierza. Dziś, wystawioną zostanie cięssa się ołbrzymim powodzeniem niezwykłe melodyjna i efektowna operetka Kalmana «Manewry jesienne» z p. Wojnowską w roli głównej. Dzisiejsze przedstawienie — dyrekcja teatru przeznacza na gwiazdkę dla żołnierzy Bataljonu Uzupelnieni Lit.-Białoruskiej Dywizji Strzelców — pułku Wileńskiego. Przy programach — zasiadają panie — organizatorki. Niewatpimy, że publiczność wileńska gorąco poprze przedstawienie dzisiejsze.

Jutro — po raz czwarty — «Cnotliwa Zuzanna» operetka w 3 aktach Gilberta.

— Teatr Polski na Pohulancie. Dziś, po raz trzeci «Kordjan» Słowackiego, jutro po raz czwarty «Rzeczywistość» Górczyńskiego. Na piątek przygotowuje kierownictwo teatru premierę interesującej komedji M. Fijałkowskiego p. t. «Pan Poseł», którą grał z powodzeniem teatr Rozmaitości w Warszawie, a która ukaże się na scenie wileńskiej w wyborowej obsadzie ról z p. Brokowskim w roli tytułowej. W przygotowaniu «Sędziowie» i «Warszawianka» Wyspiańskiego jako drugie przedstawienie z cykli dzieł genialnego poety.

— Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś, we środę, wystawia po raz czwarty, cieszący się nadzwyczajnym powodzeniem, dramaty ludowy w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami p. t. «Chata za wsiami». Rzeczą wziętą z powieści J. L. Kraszewskiego i przerobioną na scenę przez J. K. Galasiewicza i Z. Mellerową.

Początek przedstawienia o g. 7 wiecz. Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego: od 10-ej rano.

W próbach: «Azja Tubaj-Bejowicz» (czyli «Pani Wołodyjowska»), sztuka historyczna w 4-ach aktach z powieści H. Sienkiewicza, przerobił na scenę J. N. Popławski; jednocześnie czynione są przygotowania do «Zaczarowane Koło» baśń dramatyczna w 5-ciu aktach L. Rydla.

Głosy czytelników.

Skarb narodowy.

W sprawie skarbu narodowego piszą nam: Wypadkowo, będąc w Banku Państwowym (S-to Jerska 5), spostrzegłam przy jednym z wydziałów plakat z Orłem białym i napi-

sem «Skarb Narodowy». Ogromnie byłam zdumiona tem odkryciem, ponieważ nie wiedziałam nic o tem, że i w Wilnie egzystuje dział «Skarbu Narodowego». Chcąc ofiarować swoje oszczędności czekałam okazji do Warszawy, aby tam je zawieźć, bo przypuszczałam (choć i o tem nigdy nie czytałam), że tam musi być konieczne jakaś instytucja przyjmująca ofiary na Skarb Narodowy. I rzeczywiście, nie omyliłam się: w banku państwowym znalazłam ten dział i z przyjemnością widziałam przy okienku kolejną ofiarodawców, przeważnie młodzież, wytrzęsającą z torebek rozmaite monety srebrne i miedziane, nzbierając zdecydnie jeszcze w księciństwie. A robili to skromnie, bez halasu i brzęku, bo nie szukali w tem chwwały za swój postęp, a jedynie spełniali świąty obowiązek: nieśli w ofierze ojczyźnie, tak bardzo teraz potrzebującej, to co mieli najcenniejszego w danej chwili. Jestem pewna, że nasi Wileńczanie i Wiliżanki też nie mniej od Warszawian poczuwają się do tego patriotycznego obowiązku, ale nie mogą go dopełnić najczęściej przez nieświadomość o tej masowej patriotycznej instytucji, która naprósto tak skromnie się showa za kratką w Banku Państwowym, zamiast tego, by dać znać o sobie wszystkim chętnym zapoznaniami się z nią bliżej. Owszem, instytucja taka, jak Skarb Narodowy, powinna być znana każdemu Polakowi, kochającemu swą ojczyznę, a dla ułatwienia tego poszanania powinny być użyte wszystkie środki, jak: barwne plakaty, ogłoszenia w piśmie i na rogach ulic, oraz uście szachęty i informacje w tej sprawie na wiecach, zabraniach, w szkołach i t. p.

Każdy z nas ma jakieś drobniaki cenne mniej czy więcej, ma jakieś staroświeckie monety, zresztą ma chociażby garść miedziszków — wszystko to się przyda, wszystko teraz jest potrzebne. Może się snają tacy, co zechcą ofiarować swe obrączki ślubne, wdzięczna Ojczyzna, da mu wzmian ielazne z napisem: «Złoto — Ojczyźnie», które mu będą przypominały jednocześnie miłość Ojczyzny i matkęską. Wogóle wszystkie dary są przyjmowane z największą wdzięcznością, a największą bodaj zapłatą za nie jest poczucie spełnionego obowiązku.

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na dar narodowy Józefa Piłsudskiego. D-r St. Kraszewski 10 mk., M. J. Półplawscy 20 mk., Konrad Mackiewicz 50 mk. Zapomoga dla Duchowieństwa Katolickiego w Petersburgu. Bezimiennie 200 rb. (kieren), Stanisław Sołtan 20 rb. (kieren).

Na gwiazdkę dla żołnierzy polsk. D-r St. Kraszewski 10 mk., Brzaz Mikulski 200 mk., Konrad Mackiewicz 50 m.

Z powodu oficjalnego otwarcia rady gminnej w Wornianach i wybrania Zarządu Gminnego p. Jan Kotwicz, sędzia pokoju zaproponował zebrać składkę na gwiazdkę dla żołnierzy nasych. Ofiarowali:

Ks. J. Sz. 100 mk., ks. Paweł Obolewicz 50 rb., Ludwik Miseyko 250 mk., Józef Bublewicz 10 rb., Stefan Ignatowicz, wójt — 50 mk., Ignacy Żurkowski — 100 mk., Tomasz Awgul 1 rb., Ignacy Winokus 10 rb., Nawroczyński 20 mk., Ludwik Mowczan 10 rb., Marcin Dubicki 10 rb., Zygmunt Kowalewski 10 rb., Władysław Swila, zastępca wójta 15 mk., Jan Kotwicz, sędzia — 200 mk., St. i J. Łukaszczyk 20 rb. Ogółem 856 rubli i marek.

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego.

Bezimiennie 100 mk., Brzaz Mikulski 500 mk., prof. J. Ziemacki należne mu honorarium 50 mk. Zwrócona składka za obiad, który się nie odbył w dzień otwarcia uniwersytetu, Isidor Clecierski 60 mk. Ku uczeniu śp. kuzyna, Ign. Parczewskiego — generał Antonina i Edward De'Bondy 100 mk. Zamiast kwiatów w dzień imienia p. Ksawerego Zubowicza — S. B. z Kasimierzówki 20 mk. Ku uczczeniu śp. drogiego brata Ign. Parczewskiego — Tekla Pietraszkiewiczowa 100 mk.

Ku uczczeniu pamięci zmarłego w dn. 28 listopada 1919 r. śp. Ignacego Zakrzewskiego:

Wł. Jasieński 25 rb., Jadwiga Draktyłowska 15 mk., Teofil Poskoczym 5 mk., Tomasz Kulesza 10 rb., Władysław Sielawa 10 rb., Feliks Grząd 5 rb., Jakub Legawiec 5 rb., Jan Zabłocki 10 mk., Kazimierz Drnet 10 rb., Józef Tuczyski 10 rb., Antoni Januszewicz 10 rb., Michał Andrzejkiewicz 10 rb. Razem 125 rb.

Na wpisy dla niezdolnych uczni.

Ku uczczeniu śp. Kuzyna Ign. Parczewskiego — generał Antonina i Edward De'Bondy 50 mk.

Ku uczczeniu ustępującego Inspektora Oświatowego dr. Węławskiego dzieci «Doma Serca Jezusowego» dochód z obchodu Listopadowego 348 mk. składają «na Gwiazdkę» dla żołnierza polskiego.

nie zapominajcie o „Gwiazdce” dla żołnierza.

JUŻ

możemy natychmiast dostarczyć:

- 1 lokomobilę parową «LANZ» 125 HP, 12 atm.
- 3 kompl. plugi parowe (traktory)
- 2 plugi motorowe »STOCK«
- 2 drogowe lokomotywy poślągowe,
- 1 komp. mech. urządzenie par. ceglarni,
- 1 komp. mech. urządzenie 3-gatr. tartaku,
- 3 parowe walec drogowe,
- 1 komp. urządzenie asenizacyjne do czyszczenia dołów kloacznych (3 wozy, pompa par. i t. d.)
- 1 komp. urządzenie mechanicznej pralni,
- 3 duże garn. miocarniane, parowe gatry, pila taśmowa tartaczna, motory elektr., benzynowe, lokomobile parowe, ropowe i t. d.

„P L O N”

Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe
Lwów, Lwowska 48.

Osobiste konferencje tylko między 2—4 pp.

Pierwsza Polska Fabryka Gilz
„SZWOLEŻERKA”
w Wilnie, Wileńska 25, właśc. Głowiński i Sutkowski
Poleca gilzy z francuskiej bibułki w najlepszym gatunku.

MŁYN T-wa „ENERGJA”
Ostrobramska 29 pobiera za zmielenie 3 rub. od puda. Przy wielkich ilościach rabat. Wykonanie szybkie i akuratne.

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis (606) i (914), skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

Dr. Olsejko spec. chorób uszu, gardła, nosa. Przyjmuje w Poliklinice (Wileńska 28) od 10—12 i od 6—7 w, u siebie w domu Jagiellońska 9—3 od 4—5 pp.—

Doktor D. Resser
Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. med. S. Kaplan Spec. chorób wenerycznych, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10^{1/2}, 12—1, 3—5^{1/2} i 7—9. Wileńska 11 m. 1.

LEKARZ DENTYSTA BILIUNASOWA
choroby zębów, jamy ustnej, sztuczne zęby najnowszego systemu. Jagiellońska 9, m. 4.

LEKARZ weterynaryj Chazbijewicz
ul. Orzeszkowej 3—6

Zęby sztuczne
na złocie i kauczuku wstawia technik Ludwisarska 4 dentyst. L. Minkier, (Przeobrańska). Przeróbka, repar. na poczek.

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szylidy i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykłe.



SWIERZBE usuwa w ciągu 3 dni wydłżany „MAŚĆ P-RA HEBDY”, uznana przez powagi lekar. Latwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy” z Swierzbecem na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób. Tow. E. Hebda i S-ko, Warszawa, Bielecka 18, tel. 1—37. Dla koni od swierzby i parohi „Ekwel-Hebda”. Skład na Wilno: Tow. Handl. Tow. Apt. J. B. Segall.

GUMOWE i PARCIANE WĘZE, PASY, KOLA PASOWE, OLEJE, SMARY, ARMATURA i PAKUNKI

„TECHNOPOL”
WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 48. Tel. 216-51.

Magistrat m. Wilna poszukuje praktycznego **MASZYNISTY** do traktora parowego.

Na koncercie w sali Miejskiej dn. 26-go listopada znalazł zegarek srebrny z łańcuszkiem. Można odebrać w administracji «Dziennika Wil»

Zgubiono paszport na imię Heleny Miszkorówny. Znalazcę proszę o odniesienie na Stefańska 36, 23

Zgubiono paszport na imię Olimpij Wiszniewskiej. Znalazcę proszę o odnieca: W. Pohulancka 14—74

Bekiesza na opesach i piesz rasy wilk do sprzedania, handlarze wylęczeni I Portowa 20 m. 5 od 2—4
4 mk. 50 fen. funt najlepszego mydła do prania bielizny poleca Dom Komisowo-Okazja, 166.

Zginal pies czarny rasy seter-fordon wabi się «Niko», proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Chybińska 19/21—5.